GAZETA LWOWSKA.

Sobota — Ner. 66. — 2. czerwca 1832.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia.* —

Zaszła ugoda między cesarsko-austryjackim a królewsko-hanowerskim rządem, na mocy któréy wzajemne bandery w portach austryjackich i hanowerskich jednakowym sposobem będą traktowane.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Prawidła, podług których ma być uskuteczniony zaciąg do armii rossyjskiéj wojskowych niższych stopni byłego wojska polskiego, przyrzeczone w przeszłym nr. g. n. — Rozporządzenia przygotowawcze: §. 1. Zaraz po odebraniu niniéjszych prawideł względem zaciągu, komisyje wojewódzkie wydadzą rozkaz wójtom gmin i burmistrzom, aby podług załączonego przy tém wzoru sub lit. A. B. ułożyli dokładne listy imienne wszystkich wojskowych niższych stopni, obecnie znajdujących się w miastach i wsiach, pod ich zarządem zostających. §. 2. W tych listach imiennych mają być zamieszczeni tak wojskowi, którzy jeszcze nie byli otrzymali uwolnień przed rokoszem, jakoteż i ci, którzy, czyto z uwolnionych lub w cale w służbie nie byłych, jako wojskowi niższych stopni przez rząd buntowniczy do służby powołani zostali, nie wyłączając z téj liczby i tych, którzy przez tenże rząd oficérami mianowani byli. — Uwaga: W listach imiennych, w niniéjszym paragrafie wzmiankowanych, ci tylko z uwolnionych wojskowych niższych stopni, w czasie rokoszu przez rząd buntowniczy do służby powolanych, zamieszczeni być mają, którzy do dnia 17. (29.) listopada 1830 roku niewysłużyli lat piętnastu; ci zaś, którzy do dnia 17. (29.) listopada 1830 roku wysłużyli lat 15, nie ulegają poborowi i na rzeczonych listach podawani nie będą. — §. 3. Z największą dokładnością ma być oznaczono w tych listach imiennych, w jakiéj gałęzi służby wojskowéj zostawał każdy z wzwyż wspomnionych, i jak długo. §. 4. Również wypada wyjaśnić w tych listach, czyli który z tych wojskowych ma prawo do wyłączenia od zaciągu: 1.) Z powodu wejścia do służby cywilnéj Królestwa Polskiego już po uśmierzeniu rokoszu. 2.) Z powodu kaléctwa, które stanowi niezdatnośc do służby wojskowéj. W oznaczeniu stopnia kaléctwa mają służyć za zasadę tu załączone pod lit. C. szczególne w téj mierze prawidła. 3.) Z powodu posiadłości zupełne utrzymanie się jego zabezpieczającéj. §. 5. Osiadłymi z wojskowych niższych stopni mają być uważani ci, którzy wróciwszy do miéjsca urodzenia: 1. W skutek spadku lub innym sposobem stali się właścicielami, w miastach lub miasteczkach, domów przez policyją numerami oznaczonych, a to: w Warszawie, do dnia ogłoszenia niniéjszych rozporządzeń w pismach publicznych; w innych zaś miéjscach do daty ogłoszenia tychże rozporządzeń w dziennikach wojewódzkich. 2.) Ci, którzy w skutek spadku lub innym sposobem objęli zupełne wiéjskie gospodarstwo, i takowém obecnie sami zarządzają; ci zaś, którzy zarządzają nie własném swojém gospodarstwem, chociażby takowe było nawet ich rodziców lub krewnych, nie będą uważani za osiadłych. 3.) Ponieważ w Królestwie Polskiém w samych tylko dobrach rządowych chłopi posiadają własne grunta, zostający zaś w dobrach prywatnych nieposiadają własności nieruchoméj, przeto ci wojskowi niższych stopni, którzy się znajdują w téj ostatniéj kategoryi, lubo siedzą na cudzym gruncie, jednak posiadają na tym gruncie urządzone przez nich gospodarstwo, i objąwszy takowe zajmują się rolnictwem, mają być uważani jako osiadli. §. 6. Ponieważ z liczby tych, którzy weszli w szeregi rokoszan, niżéj oznaczone osoby mają być przyjęte do służby, podług praw nadanych szlachcie rossyjskiéj, jako podchorążowie; przeto obok ich nazwisk, w liście ogólnéj, wyszczególniać należy ich stan z urodzenia i czyli posiadają stosowne dowody. — Wzmiankowane osoby są: *a*) Osoby stanu szlacheckiego, które przed rokoszem w służbie nie zostawały i mają dowody narodzenia, w księgach wojewódzkich zachowywane. *b*) Dzieci oficérów wyższych i niższych ze służby wojskowéj, urodzone po otrzymaniu przez ojców stopni oficérskich. *b*) Dzieci urzędników cywilnych, których stopnie,

)(

podług zajmowanych przez nich urzędów odpowiadają stopniom oficérów wyższych wojsku, urodzone po otrzymaniu przez ich ojców wspomnionych urzędów. W téj mierze ma służyć za podstawą załączony tu pod lit. D. etat, przyrównywający stopnie tych urzędników do odpowiednich tymże stopni wojskowych. *d*) Dzieci urzędników, mających rossyjskie lub królewsko-polskie ordery, urodzone po otrzymaniu przez ich ojców wspomnionych orderów. — Do téj kategoryi nie liczą się dzieci wojskowych niższych stopni, którzy mieli znaki honorowe. §. 7. Przy układaniu wspomnionych list imiennych, burmistrze i wójci gmin odbiorą od wojskowych niższych stopni, w §. 6. oznaczonych, dowody tyczące się ich urodzenia, i natychmiast odeślą takowe do komisyj wojewódzkich. §. 8. Komisyje wojewódzkie powinny bezwłocznie sprawdzić te dowody, podług wiadomości w tychże komisyjach znajdujących się, a potém z załączeniem swego zdania przedstawić takowe do rozpoznania ustanowionemu w tym celu w Warszawie osobnemu komitetowi. Rzeczony komitet po przejrzeniu dowodów i opinii komisyi wojewódzkich, przedstawi decyzyją swoję w téj mierze do potwierdzenia radzie administracyjnéj królestwa, a po otrzymaniu takowego potwierdzenia, zawiadomi sztab główny armii o nazwiskach osób, które uznane zostaną jako kwalifikujące się do kategoryj w §. 6. oznaczonych. §. 9. Do wzwyż wyłuszczonych czynności przygotowwaczych przeznacza się burmistrzom i wójtom gmin termin dwutygodniowy, rachując od daty obwieszczenia niniéjszych prawideł przez dzienniki wojewódzkie. §. 10. Burmistrze i wójci gmin przedsięwziąć mają wcześnie skuteczne środki, aby nikt z wojskowych niższych stopni, należących do zaciągu, z miéjsca swego pobytu nie oddalał się, i aby wszyscy téj kategoryi ludzie byli przedstawieni delegacyi zaciągowéj. §. 11. W razie potrzeby, burmistrze lub wójci gmin zażądają pomocy od najbliższéj władzy wojskowéj, która jest obowiązaną natychmiast zadosyć uczynić takowemu wezwaniu. §. 12. Burmistrze i wójci gmin ulegają surowéj odpowiedzialności za nierzetelność ułożonych przez nich list imiennych, jakoteż za niedokładność tychże. §. 13. Również poleca się burmistrzom i wojtom gmin, pod osobistą ich odpowiedzialnością, zebranie wszystkich wojskowych niższych stopni w tém miéjscu, w którém delegacyja zaciągowa tychże spisywać będzie, a to nieochybnie w dniu do tego przeznaczonym.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

Księżna Lubecka wyjechała w d. 23. maja z Warszawy do Litwy, a hrabia Fredro marszałek dworu, dziś, d. 24. maja wyjeżdża do Petersburga.

Rossyja.

— *Petersburg* 5. (17.) *maja.* —

W niedzielę d. 1. b. m., miało miéjsce w pałacu zimowym, jak już w 63 numerze pisma naszego wspomnieliśmy, uroczyste przyjęcie deputacyi, wysłanéj dla złożenia u stóp jego cesarskiéj mości hołdu głębokiéj wdzięczności Polaków, za powszechne przebaczenie i łaski Królestwu Polskiemu udzielone. Cały dwór cesarski, członkowie rady państwa, senatorowie, jenerałowie i oficérowie wójsk lądowych i morskich gwardyi, i osoby płci obojéj cztérech piérwszych klas, mające wstęp do dworu, zebrały się w sali Ś. Jerzego, gdzie kompanija pałacowych grenadyjerów tworzyła do koła przegrodę.

Deputacyja, w towarzystwie mistrza obrzędów cesarskiego dworu, sprowadzona do pałacu w dworskich karetach, przyjętą została w sali dam honorowych, przez jenerał-majora orszaku j. c. m., dyrektora jeneralnego komisyi spraw wewnętrznych, wyznań i oświecenia Królestwa Polskiego, hr. Strogonowa.

O południu, gdy minister cesarskiego dworu oznajmił j. c. m. o przybyciu deputacyi, cesarstwo ichmość udali się do sali Ś. Jerzego, i stanęli przed tronem, mając po prawéj j.c.m. cesarzewicza następcę tronu, w. ks. Michała, w. ks. Helenę i w. ks. Maryją; po lewéj, minister cesarskiego dworu, minister spraw wewnętrznych i deżurny jenerał-adjutant stali w pewnéj odległości.

Po przedstawieniu naj. cesarstwu deputowanych przez jenerał-majora hr. Strogonowa i mistrza obrzędów, najstarszy z jéj członków, książę Walenty Radziwiłł, odczytał w języku polskim, pomieszczony w 63 numerze pisma naszego, do naj. Pana adres. na który, z rozkazu naj. cesarza, odpowiedział deputacyi minister spraw wewnętrznych, mową, w języku rossyjskim, (*) poczém n.n. państwo wrócili do swoich pokojów. Po wyjściu n.n. osób, człon-

(*) W przysłaném do wydawcy tłumaczeniu téj mowy, umieszczoném w 33 numerze Tygodnika, wkradło się błędne wyrażenie, które śpieszymy sprostować. W rossyjskim oryginale znajduje się w tém miéjscu wyraz *sudba*, wzięty w znaczeniu przyszłości, nie zaś losu. Przeto, zamiast: Los przywróci mu te dobra, czytać należy: Przyszłość powróci mu i t. d. (Poprawa urzędowa umieszczona w Tygod. Petersb.)

kowie deputacyi wprowadzeni zostali przez jenerał-majora hrabię Strogonowa do sali koncertowéj, gdzie mieli szczęście być osobiście n.n. cesarstwu przedstawionymi.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Podług Dostrzegacza Austryjackiego z dnia 27. maja, *Courier* z dnia 18. maja, odebrany w Wiédniu przez nadzwyczajną sposobność, donosi w drugiéj swojéj edycyi o godz. 6. wieczorem: Cieszymy się, mogąc donieść, że między królem a hr. Grey wszystko ukończone. — Zaraz po radzie gabinetowéj, która się była zebrała w dniu 18. rano, udał się lord Brougham do króla, a rezultatem tego jest to, że ministrowie pozostają w urzędowaniu, ponieważ król jmć dał pełnomocnictwo, przyprowadzić do skutku bil reformy. Wiadomości téj udzielił tego wieczora lord Althorp izbie niższéj.

List z Londynu pisany pod dniem 18. maja o godz. 6 1/2 wieczor donosi: Właśnie teraz oświadczył lord Grey w izbie wyższéj, iż, mając wszelki powód do wierzenia, że bil reformy, bez odmienienia go w jego zasadach, istotnych klauzulach i modyfikowania, przejdzie w téj izbie, stosownie do życzeń króla jmci, pozostaje na czele gabinetu. — Lord Althorp udzielił podobnéj wiadomości w izbie niższéj. Wydział izby niższéj zajmie się w przyszły poniedziałek (21go maja) dalszémi rozprawami, które przez ostatnie zdarzenie przerwane zostały.

Oto jest zdarzenie, które na posiedzeniu izby niższéj w dniu 15. b. m. dało panu Littleton powód do postrzeżeń naganiających. »Onegdaj, jako w niedzielę, biskup z Litchfield i Coventry miał miéć kazanie w kościele świętéj Brygidy, przy ulicy Fleet, w obecności lorda majora. Już dniem wprzódy porozdawano kartki, aby pokazać biskupowi, co myślą o jego postępowaniu w izbie wyższéj. Gdy nadszedł powóz biskupa, mnóstwo ludu przyjęło go wyciem, sykaniem i hałasem, co równie uczyniło pospólstwo w drzwiach kościoła i chciało opanować jego osobę. Policyja broniła biskupa od osobistego gwałtu, dopóki nie dostał się do zakrystyi. — Nabożeństwo dosyć się spokojnie odprawiło; lecz gdy biskup wyszedł na ambonę, większa część publiczności wydała straszny krzyk. Słuchaczki chciały uciekać, wybito drzwi, a biskup, który sobie nie dał przeszkadzać w mowie, zaledwie był rozumiany. Lecz skoro zszedł z ambony, przyszło do formalnéj bitwy na podwórzu kościoła między policyją a pospólstwem. Lord major ujął biskupa za rękę i wsadził go do swojego powozu. Innemu duchownemu rozdarto suknie i poprzewracano naczynia kościelne. Biskup z Durham zaledwo także uszedł obelgi pospólstwa.

Zgromadzenia unij politycznych, parafijalnych i cechów wciąż trwają, a sprawozdania z uchwał, adresów i próźb zapełniają kolumny gazet londyńskich, dochodzących do dnia 15. maja. Jakkolwiek silna jest mowa owych rezolucyj, wszelako nigdzie nie potwierdziły się wieści, podług których publiczna spokojność miała być w niektórych miastach zaburzona. Adresu birminghamskiéj unii politycznéj, podanego królowi, a podpisanego przez p. Attwood i członków wydziału owéj unii, monarcha nie przyjął. Najprzód podano go lordowi Melbourne', poczém tenże przesłał go prywatnemu sekretarzowi króla, sir H. Taylor, który na rozkaz monarchy odpowiedział, że król nie zna korporacyi, która podpisała adres, ani tych, którzy udają, jakoby podpisanych reprezentowali. Odpowiédź tę udzielił lord Melbourne deputacyi z Birmingham w uprzejmym liście.

Margrabia Anglesea i lord Plunkett, jak gazety dublińskie mówią, piérwszy rezygnował urząd lorda namiestnika irlandyi, a drugi irlandzkiego lorda kanclerza.

Po odroczeniu w d. 11. zebrał się znowu parlament d. 14. maja. W izbie wyższéj wniósł hrabia Carnarvon, ażeby dyskusyją o bilu reformy odroczyć na następny czwartek (d. 17.), co przyjęto. Gdy hr. Grey, lord Camperdown i inni członkowie przełożyli próźby na korzyść reformy i w innych przedmiotach; rozwiązano posiedzenie.

W izbie niższéj wspomniał lord Ebrington o wieści, że książę Wellington dostał polecenie utworzyć nowe ministeryjum i wyraził przy tém, iż nie będzie wspiérał administracyi, utworzonéj przez księcia, gdyż on (książę) tak stanowczo wyraził się niegdyś przeciw wszelkiéj reformie, a zatém nie można się spodziéwać wcale, by swój sposób myślenia odmienił. Gdyby jednak taki przypadek nastąpił i bil reformy znowu podany był do izby niższéj, spodziéwa się, iż starać się będą o to, by w całości utrzymany został, przy czém oraz ma zaufanie w narodzie, że tenże, lubo stale obstawać będzie za swojémi prawami, jednakże zachowa się umiarkowanie i spokojnie. Sir H. Hardinge bronił księcia Wellingtona. Pan Baring wzywał izbę, by wstrzymała swoję protestacyją przeciw rządowi, dopokąd tenże nieda potrzebnych wyjaśnień. Po nim zabrał głos pan T. Duncombe i bardzo ostro przemawiał przeciw księciu i antyreformistom; mowa jego po kilkakrotnie śmiéch głośny wzbudzała. Lord

J. Russel starał się zbijać to twierdzenie, jakoby miał się odmienić w sposobie myślenia o reformie. Jego dość długą mowę z wielkiémi pochwałami przyjęto. Z podobnego zarzutu bronił się także lord Palmerston. Sir R. Peel ganił dzisiéjszą debatę o przedmiocie, o którym izba nie była jeszcze dostatecznie zawiadomiona i wzywał takową, by wzgląd miała na położenie, w jakiém król się znajdował i ażeby uważała na to, że gdy przyjął rezygnacyją dawniéjszych ministrów, ponieważ nie chciał przystać na mianowanie nowych parów (podług jednych w liczbie nieoznaczonéj, podług drugich 30, 40, 60 do 70) nikogo nié ma w izbie, któryby bronił sprawy rządu. W końcu wystąpił z pochwałą księcia Wellingtona. Na pytanie pana Hume, czy adres podano już królowi i dla czego żadna odpowiedź nie nastąpiła, mowca izby na piérwsze zapytanie odpowiedział w sposobie przyznającym; nie wiedział zaś, co było przyczyną nieodebranéj odpowiedzi; zapewne król wstrzymał takową, gdyż nié ma jeszcze odpowiedzialnych ministrów. Sir Fr. Burdett wystąpił w długiéj mowie przeciw postępowaniu izby wyższéj ze względu na bil reformy, równie jak przeciw księciu Wellingtonowi. P. O'Connell wyraził nadzieję, że podobną jest jeszcze rzeczą, iż król porozumié się jeszcze z ministrami, którzy rezygnowali. O pół do 11. godz. rozeszła się izba.

Na posiedzeniu izby wyższéj dnia 15. maja wniesiono i odczytano po raz piérwszy kilka bilów z izby niższéj. Szczególną uwagę zwróciła w izbie ta okoliczność, że mnóstwo obcych zgromadziło się przed szrankami izby, gdy powiedziano, że lord Grey da na posiedzeniu tém oświadczenie względem powrotu swojego do administracyi, o którém rozgłoszono. Dészcz nawalny przeszkodził jednakże zgromadzeniu się większéj jeszcze liczby słuchaczów. Kilka próźb podano na korzyść reformy i za nowym systematem wychowania w Irlandyi, a zwłaszcza przez lorda Dundas, margrabię Clanricarde i lorda King, co się tyczé tego ostatniego przedmiotu. Tu powstał hrabia Grey i oznajmił izbie, że proponowałby, ażeby takowa przy rozchodzeniu się swojém odroczyła się aż do czwartku (d. 17.) w skutek udzielenia, jakie miał zaszczyt od j. k. mości odebrać. Lord Kenyan zapytał się na to, jakieto być ma udzielenie; na co lord Grey odpowiedział: Udzielenie, o którém wspomina, tyczé się teraźniéjszego stanu spraw i odmiany ministeryjum. Więcéj w chwili teraźniéjszéj powiedzieć nie może. Z resztą udzielenie to nie miało dotąd żadnego skutku i może żadnego mieć nie będzie. Lord kanclerz oznamił potém, że zacny przyjaciel jego (lord Althorp) także uwolnienia żądał, a ponieważ dano mu takowe, dotąd więc tylko jako minister zasiadał w izbie niższéj. Izba odroczyła się na czwartek (d. 17.).

Na posiedzeniu izby niższéj z d. 15. maja Alderman Waithman podał proźbę parafii St. Bride w Londynie, w któréj upraszano izbę, ażeby dotąd królowi nie zezwolić na pieniądze, dopokąd bil reformy przyjęty nie będzie. Podał oraz w imieniu pana Ewart podobną proźbę z Liverpola. Sam p. Ewart wspiérał potém takową i przy sposobności téj zrobił uwagę, że na zgromadzeniu, na którém takowa uchwaloną była, było trzy razy więcéj ludzi, jak na zgromadzeniach dawniéjszych. P. Hume zrobił uwagę, iż spodziéwa się, że coś takiego nastąpi, co pojednanie sprawić może i jemu samemu zdaje się, iż odroczenie będzie miało skutek najlepszy. Nie podaje próźb złożonych w jego ręce, nie chcąc wzburzenia bardziéj jeszcze pomnażać, i sądzi, że ma w tém słuszność, gdyż słyszał z boku, iż król lorda Grey powołał. Z resztą jest rzeczą pewną, że lord Grey miał posłuchanie u króla. P. Hume powiedział: że jedynym jego zamiarem jest pojednanie uskutecznić. P. Baring zrobił uwagę, iż mniema to być obowiązkiem swoim oświadczyć, że utworzenie nowéj administracyi przyszło do skutku. (Oklaski.) Lord Althorp chce korzystać z dawniéjszéj sposobności, ażeby oświadczyć, że hrabia Grey dostał wiadomość od króla i że zacny hrabia miał u króla posłuchanie. Robi zatém wniosek, ażeby z powodu teraźniéjszych nadzwyczajnych wypadków odroczyła się izba do czwartku. (Głośne. oklaski.) P. Hume rzekł: Ma ufność, iż będą użyte środki, ażeby zapewnić dalsze postępowanie bilu reformy, a przede wszystkiém, ażeby tych oddalić, co teraz jeszcze są przy urzędzie, a którzy ciągle bilowi reformy przeszkadzają. Dla tego tu o tém nadmienia, by rzecz tę wzięto pod ściśléjszą rozwagę. P. Tennyson powiedział, że on, mówiąc jako reformista, po tém, co się już stało, spodziéwa się, że bil przejdzie bez owych gwałtownych wzruszeń konstytucyi i bez mianowania nowych parów. Mówili jeszcze: p. Ruthven za odroczeniem izby, i p. Lenard, iż ma proźbę w Coggeshal (Essex), któréj jednakże z takich okolicznościach nie poda. Wniesiono potém względem odroczenia na czwartek, co też przyjęto. *Pro forma* odczytano zatém porządek dzienny i izba odroczyła się niezwłocznie na dzień 17. maja.

Francyja.

Moniteur z dnia 17. maja zawiéra królews. postanowienie z dnia przeszłego, na mocy którego pan Augustyn Perier, były członek izby deputowanych i członek jeneralnéj rady dep. Izery, z uwagi na usługi poczynione przez niego dla kraju, wyniesiony został na godność para Francyi.

Moniteur zawiéra pod napisem: z Paryża d. 16. maja, co następuje: Król i Francyja ponieśli wielką stratę. P. Kaźmiérz Perier uległ dzisiejszego poranku, dnia 16. maja, o godzinie 7méj słabości, która od sześciu niedziel pozbawiała radę ministeryjalną jego zdań rozsądnych. Potomność zaczęła się już dla niego i już ona jest rzetelną w podziwieniu i sprawiedliwą w uznaniu rzeczy, jak gdyby już długi czas upłynął.

Poruszenie umysłów odmieniło się od piérwszego dnia słabości p. Kaźmiérza Perier. Za piękną kartę jego politycznego życia niech służy spis, w którym osoby zdań rozmaitych wyrażały swoje obawy i życzenia. Spis ten jest świadkiem, że w naszéj ojczyźnie, w głębi wszystkich sumień ukryte jest uczucie słuszności, które pomnaża się w przykrych stosunkach. Hołd ten, okazywany prezydentowi rady ministrów i potwierdzony powszechném rozczuleniem na wiadomość o jego śmierci, wyraża niejako pociechę w dniach tych namiętności politycznych; widzimy w tém wyraźny charakter francuzki. Przebaczy nam świat czytający, iż w piérwszém rozczuleniu nie jesteśmy w stanie dać szczegółowéj wiadomości o życiu pana Kaźmiérza Perier. Nie jest teraz chwila po temu. Za kilka dni wspomnienia nasze będą wierniejszémi, czytelnicy nasi uważniejszymi. Dzisiaj niech żal publiczny przemawia; milczenie jego jest wymowne; wymowniejszym jeszcze będzie pogrzeb dnia 19. Nie będzie to uczucie stronnictwa, lecz żal narodowy.

Paryzka izba handlowa wydała uchwałę za pomocą narady jednomyślnéj, że w zupełności przytomną będzie na pogrzebie p. Kaźmiérza Perier, zmarłego prezydenta rady ministrów, jéj najstarszego członka.

Szwajcaryja.

Nadzwyczajny sejm rozpoznał sprawy Bazylei w d. 12. t. m.: »1) Oddzielone na teraz gminy kantonu Bazylei pozostaną tymczasowie i aż do dalszego rozporządzenia pod opieką związku i onego zarządem. 2) Władze tameczne i urzędnicy odpowiedzialni są związkowi za utrzymanie spokojności i porządku w ogólności, jakotéż za utrzymanie postępowania sądowego we wszystkich częściach. 3) Sejm nakazuje bezwarunkowe utrzymanie pokoju w całym kantonie bazylejskim i uchwali ku temu wszystkie potrzebne środki. 4) Sejm nakazuje powszechne pośrednictwo między stronami spór wiodacémi. Przedugodne narady względem bliższych przepisów ku uskutecznieniu téj uchwały poruczono komisyi, złożonéj z 7 członków, i do téjże wybrano: Soltysa Pfyffer z Lucerny, burmistrza Hirzel z Zurich, profesora Rosi z Genewy, soltysa Tscharner z Berny, Landamanna Baumgarten z St. Galen, wielkiego radzcę Nicoli z Luzyjanny i Landamanna Nagel z Trogen. Kantony Ury, Schwytz, Unterwalden, Neuenburg i Wallis protestowały się przeciw temu postanowieniu i nie miały udziału w komisyi. W d. 14. maja przybył król. pruski sprawujący interesa, p. Olfers, do Lucerny.

Niemcy.

Gazeta Kolońska z dnia 15. maja donosi z Koblencyi z dnia 13. maja: »Oficer sztabowy, przybyły w dniu 10. t. m. z Trewiru do Sarlouis, zachorował niebawem. Sześciu lékarzy, między którymi jeden, który dopiéro przed ośmią dniami zwiedzał szpitale paryzkie dla rozpoznania cholery, uznali, iż choroba ta jest czystą, prawdziwą azyjatycką cholerą w mniéjszym stopniu. Powstała przez powtórne zaziębienie bez wykroczeń w dyjecie.

Grecyja.

Korweta *la Diligente*, która w dniu 19. z. m. z Nawarynu wypłynęła, a w dniu 6. t. m. do Toulonu zawinęła, przywiezła dokładniéjsze szczegóły o najnowszych zdarzeniach w Grecyi. Gdy Rumelijoci pod sprawą Kolletego, po kilku potyczkach przeciw Kolokotroniemu i jego wojsku, zmusili Augustyna hr. Capoidistrias, uciekać na pokład rossyjskiego linijowego okrętu »Azow«, trzej admirałowie, francuzki, angielski i rossyjski, rozmówiwszy się, osadzili fortyfikacyje i trudną do wzięcia, przez naturę i sztukę mocną cytadellę Nauplii, i zatknęli tamże bandery swojego narodu.

Fregata Iphigenija wysadziła na ląd oddział wojska morskiego. Kolokotroni, pozostały w wierności hrabiemu Capodistrias, osadził swoim korpusem, z 3 do 4000 ludzi złożonym, Argos i okolice, i odciął wszelki związek Nauplii z krajem. Korweta *la Diligente* tak szybko została posłana przez kontradmirała Hugon do Francyi, iż tylko kilku podróżnych mogła wziąć z sobą. — *Temps* zawiéra list prywatny z Morei

z dnia 14. kwietnia, wyrażający: Chociaż rezydenci trzech mocarstw i admirałowie trzech eskadr uznali za prawny wybór hr. Augustyna Capodistrias na prezydenta, wszelako nie poczytywali się Rumelijoci za pokonanych; ściągnęli swoje wojska i posunęli się pod Lutroki na przesmyki. Prezydent wysłał natychmiast wszystkie wojska pod rozkazami Nikitasa i Kalergi. Lecz wojsko to, straciwszy w jednéj potyczce 100 ludzi w zabitych i 300 jeńców, zostało całkiem pobite. Rumelijoci podstąpili aż pod Argos, gdzie przed 5 do 6 dniami bez wystrzału weszli; z tamtąd zagrażali Nauplii. Już przed przybyciem Rumelijotów do Argos prosił hr. Capodistrias i rezydenci jenerała Guehneuc o pomoc; tenże wysłał cztérech oficérów dla rozmówienia się z władzami greckiémi. Wszelako pod ten czas złożył Capodistrias urząd. Złożona jest komisyja rządowa z Kolletego, Zaimi, Buduri (wszyscy trzej członkowie opozycyi), z Metaxy, Kolokotroniego i Nikitasa. Zadziwią się widząc między nimi Kolokotroniego; atoli ten naczelnik tak wielki ma wpływ w kraju, iż potrzeba było go obrać, aby uniknąć wojny domowéj. Dla uniknienia wszelkiéj reakcyi nie dozwolono Rumelijotom wnijść do Nauplii; miasto to ma załogę z oddziałów 3ch eskadr i właśnie dowiadujemy się, że ruszyło do tego miasta 1000 ludzi z francuzkiéj okupacyjnéj brygady. Maurokordato ruszył z Koryntu z 2000 Rumelijotów do Wosticy, aby się rozciągnął przez Arkadyją i uważał Karistenę, główną siedzibę Kolokotroniego.

Wyspy Jońskie.

Gazeta z Korfu pod d. 21. kwietnia donosi: „W skutek ostatnich wypadków w Grecyi przybył tu z Nauplii hr. Augustyn Capodistrias ze zwłokami swojego brata, które mają być pochowane w jednym z tutéjszych kościołów. Słychać, że senat grecki mianował tymczasowy rząd, złożony z pp. Kolleti, Dymitrego Ypsylanti, Conduriotti, Trikupi, Cagliopolo, Zaimi i Buduri.“

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korrespondencyj prywatnych.)

— *Lwów d. 1. czerwca* 1832. —

W handlu hurtownym: Szumówki 20 grad. garniec 11—12 kr.; okowity 30 grad. garniec 19—20 kr. m. k. — Handel tym artykułem ożywia się i mniemają, że te ceny nie spadną, że owszem się jeszcze podnieść mogą. W cyrkułach Stryjskim i Samborskim sprzedano piękne partyje, i tu nieco, do Węgier; do Wiédnia jednak nic nie sprzedano, ponieważ tam płacą za gradus tylko po 54 kr. w. w., zatém z tąd tam prowadząc nie podobna wyjść na swoje. Nie należy jednak sądzić, że dla tego zakupiono tu znaczne partyje do Węgier, ponieważ tam wódka bardzo jest droga; nie spekulanci dla tego tu się obrócili, ponieważ tu wódka nader jest tania. Tak więc choroba sama w sobie ma lekarstwo, i dla tegoto wielu kupców mniema, że to spadnienie i podnoszenie się ceny, nową otwierając drogę dla spekulacyi, korzystném stanie się dla odbytu i dla handlu tym artykułem, i że spadnienie u nas teraz ceny wódki już najniżéj, daje powód do spodziewania się cen lepszych i nakładom produkcyi bardziéj odpowiednich.

Pszenicy korzec 2—2 zr. 12 kr.; pszenicy z cyrkułu Żółkiewskiego korzec 2 zr. 24 kr. — 2 zr. 36 kr.; żyta 1 zr. 18 kr. — 1 zr. 24 kr.; jęczmienia 1 zr. 6 kr. — 1 zr. 12 kr; hreczki 1 zr. 12 kr.; owsa 36—40 kr.; prosa 2 zr. 12 kr. — 2 zr. 48 kr. m. k. Pomimo tak nizkie ceny, nié ma jednak żywego w handlu ruchu i tylko na zużycie kupują. Spekulanci bowiem nie wkładają teraz swoich kapitałów w handel zbożem; chociaż przy najmniéjszém poszukiwaniu zboża z zagranicy lub najmniéjszéj obawie względem plonu przyszłych żniw spekulanci znowu mogą się ocknąć, a ceny zboża pójść w górę.

Łoju w faskach cetnar 18 — 18 zr. 30 kr.; miodu z woskiem 15—15 zr. 30 kr.; żwawo się oń krzątają. Przędziwa konopnego 7—8 zr.; idzie oziębłe. Wełny podług cienkości 48—60 zr.; szukają jéj. Potażu 6—7 zr; wosku 62—63 zr. i nié ma nań ochoczych kupców. Nasienia koniczyny korzec 18—20 zr.; lecz nié ma na nie kupców. Skór cielęcych cetnar 38—39 zr. 30 kr. mon. konw.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Der Kreutzritter in Egypten*, wielka opera w 2 aktach.

Jutro: *Das Turnier zu Kronstein, oder: Die drei Wahrzeichen*, komedyja w 5 ak.

Teatr polski. — W poniedziałek: *Noc okropna w zamku Paluzzi*, dramat w 3 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest N. 22. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.